THE POLISH WEEKLY

SŁOŃCE

The Official Organ of the

POLISH UNION OF AMERICA

A POLITICAL NEWSPAPER.

Has larger circulation throughout the United States, than all the other Polish Newspapers combined, and is an invaluable advertising medium.

PUBLISHED EVERY THURSDAY.

Subscription per annum - - - - - $1.00

ADVERTISING RATES:

SPACE	WEEK	MO.	3 MO'S.	6 MO'S.	1 YEAR.
1 inch	50c	$1.25	$2.50	$5.00	$10.00
2 inch.	$1.00	2 50	4.50	8.00	15.00
3 inch.	1.00	3.75	6.25	12.00	20.00
¼ col.	2.50	5.50	10.00	20.00	30.00
½ col.	4.50	12 00	18.00	30.00	50.00
1 col.	7.00	20.00	30.00	50.00	100.00

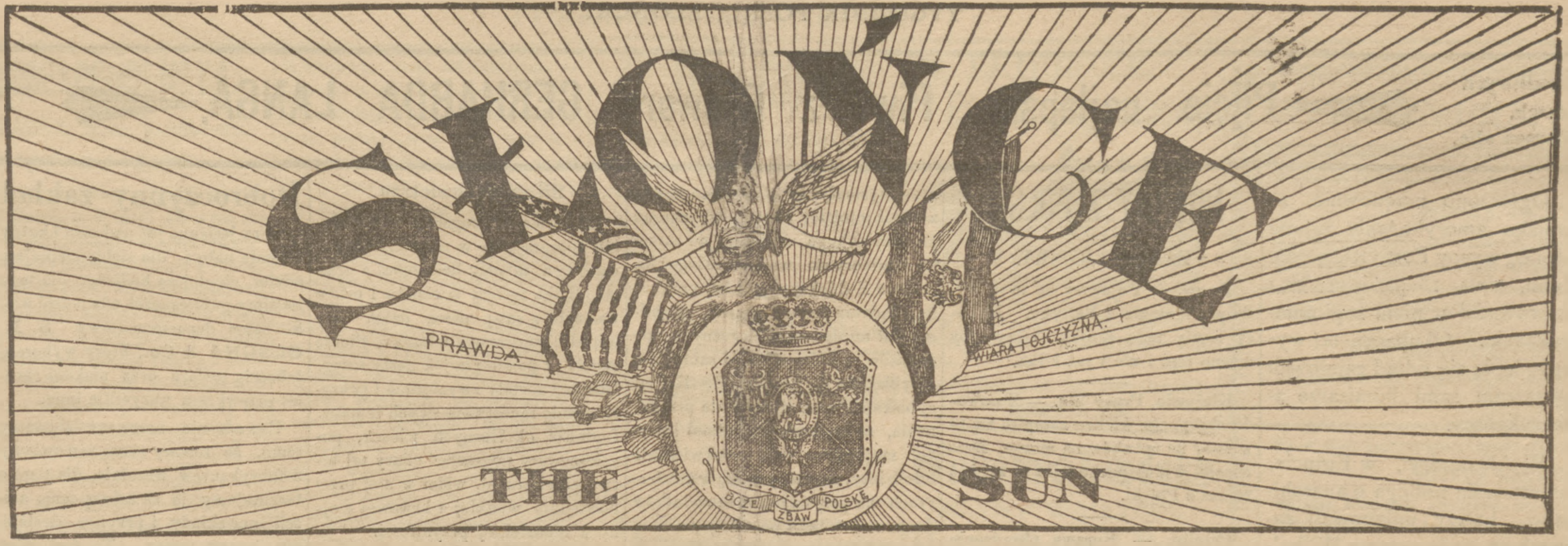
Business at Special Notice 10c per line.

All communications to be addressed to:

GEORGE MIRSKI,

PUBLISHER & CHIEF EDITOR,

757 St. Peter St. - - - St Paul, Minn.



TYGODNIK POLSKI

SŁOŃCE

Urzędowy Organ

UNII POLSKIEJ W AMERYCE,

PISMO POLITYCZNE.

PRENUMERATA WYNOSI:

W Stanach Zjedn. i Kanadzie rocznie $1.00
" " " " półrocznie 50c
W Europie rocznie - - - - $2.00
" półrocznie - - - - $1.00

Prenumerata musi być opłacona z góry.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne za prenumeratę i ogłoszenia [Money Orders], oraz wszelkie korespondencye, uprasza się nadsyłać do Redakcyi

SŁOŃCA

JERZY MIRSKI,

757 St. Peter St. - - - St. Paul, Minn.

ORGAN URZĘDOWY UNJI POLSKIEJ W AMERYCE.

Entered at the Post Office at St. Paul, Minn. and admitted for transmission through the Mails at second-class Rates.

No. 42. St. Paul, Minn. Czwartek dnia 20-go Października, 1898 roku. Rok III.

Słówko o Unii Polskiej.

Czy przeniesione piekło na tę ziemię,
Gdy już tam miejsca nie stało w otchłani?
I tu w postaci człowieka szatani
Spieszą do reszty zniszczyć ludzkie plemię?

St. Buszczyński.

Zamiast się podnosić, upada nasz naród, zamiast się oświecać, lgnie do błota i ciemności coraz bardziej,. coraz dalej.... od świętej wiary i pięknych tradycyj ojców naszych. Brat na brata rzuca zjadliwe pociski, gryzą się wzajemnie jak nie ludzie, kopią jedni pod drugiemi doły i przepaście, w które sami się pogrążają. I z takim żywiołem, z takim ludem mamy odbudować Polskę? Nigdy!

Gdy właśni bracia kalają swe gniazdo, swe imię, gdy właśni bracia burzą braci na braci, to nasz naród musi zginąć, wynarodowić się i nigdy do niczego nie dojdzie.

Ubolewać nam wypada nad zaślepieniem jednych, nad idiotyzmem drugich, iż chcą tworzyć jakieś narodowe kościoły, jako podwaliny przyszłej Polski, zdala od Rzymu, zdala od Jezusa Chrystusa, niezależnie od Boga. I kto to chce uczynić? Czy ludzie znani z honoru i uczciwości? Czy może ludzie, którzy położyli dla kraju lub narodu jakie zasługi? Nie—przeciwnie, kilku nieuków, kilku szarlatanów, paru arlekinów prowadzą naród do zguby, do zatracenia wiary, pełnią funkcyę szatana, funkcye zdrajców wiary i Ojczyzny. Żaden prawy Polak nie wyrzeknie się wiary dla dolara. Hańbą jest dla Polaków słuchać jakiegoś szarlatana biskopa, iść za nim i zaprzeć się Boga i Ojczyzny. Owe narodowe kościoły to zdrada—owe narodowe kościoły są budowane dla matuszki Rosyi, na chwałe batki cara.

Droga do Ojczyzny prowadzi właśnie przez Rzym, a nie jak dowodzi redaktor "Zgody" przez zaburzenia i rozdwojenia. Konstytucya 3go Maja, akt wspaniały, nieśmiertelny, utworzony przez większych ludzi aniżeli p. Barszczewski, dowodzi, że religią panującą dla naszego narodu ma być rzymsko-katolicka. Konstytucya 3 Maja powinna służyć za podstawę każdego polskiego stowarzyszenia, dopóki cały naród jej nie zmieni dla potrzeby całego narodu. Paru błaznów nie ma prawa przepisywać ustaw nowych, tłomacząc się potrzebą postępu.

Prawi Polacy od kilku wieków noszą w sercu wiarę św. rzymsko-katolicką i ta nieskalana przejdzie do naszych potomków. Reformatorów wiary, zwłaszcza fagasów i kuchcików nie potrzebujemy.

Pomnijmy na każdym kroku, że tylko jedność bratnia da nam siłę do zdobycia niepodległości, tylko wiara św. da nam zbawienie wieczne i szczęśliwe odrodzenie na ziemi. Precz z reformatorami schyzmy, precz z fałszywymi prorokami, precz z odstępcami judaszami!

Unia Polska w Ameryce oto prawdziwie polska, prawdziwie katolicka, prawdziwie bratnia organizacya, pod sztandarem której wszyscy Polacy jednoczyć się powinni. W tem stowarzyszeniu ani my, ani nasze dzieci nie zapomną Boga, nie zaprą się swej wiary, nie będą odstępcami; w tem stowarzyszeniu Polacy nigdy nie wynarodowią się i będą pamiętali, co są winni Bogu i Ojczyznie.

O POTRZEBIE OBCHODU LISTOPADOWEGO.

Zbliża się 29 Listopada, owa noc pamiętna w dziejach naszego narodu, początek powstania 1830 i 1831 roku, które niewątpliwie zakończyłoby się było zwycięstwem, uzyskaniem zupełnej niepodległości dla Polski, gdyby nie zdrada Chłopickiego, Giełguda, Ramoriny i Kruskowieckiego, gdyby nie lekkomyślność Skrzyneckiego i charakterystyczna w naszym narodzie zazdrość i brak jedności.

Powstanie **Listopadowe** miało wszelkie szanse powodzenia. Plan nakreślony przez Piotra Wysockiego, był genialny; wojska polskiego pod bronią było kilkadziesiąt tysięcy, gdyby do tego powstał cały naród, byłoby z Moskalem krucho.

Rosya była wycieńczona wojną z Turcyą, posiadała bardzo mało wojska w Polsce, a w Rosyi stało jej wojsko nad granicą Turcyi. Wówczas nie było żelaznych kolei, stan dróg był mizerny, chcąc więc wojska z południa ściągnąć do Polski, potrzeba było czasu kilka miesięcy, przez ten czas Polacy mogli zagarnąć Polskę, Litwę i pójść nawet pod sam Petersburg, a Moskale nie byli w stanie się im oprzeć. Tymczasem Chłopicki nakręcony przez ministra Lubeckiego, notorycznego zdrajcę, paktował z carem, aby mu dać czas sprowadzić wojska.

Polacy, jak zwykle, zazdrościli jedni drugim dowództwa, intrygowali przeciw sobie, ufali niedołężnemu bła znowi Cłopickiemu, aż Moskale weszli im na kark. Wtedy nie pomogły już wysilenia polskich bohaterów, nie pomogła waleczność czwartaków, na nic się nie zdało męstwo żołnierzy. Polska upaść musiała, przez zdradę, niezgodę i brak jedności. Zginęli mężni jenerałowie: Sowiński, Kicki, Bogusławski i wielu innych już to na polu walki, już to na Sybirze, a dziś została nam smutna pamiątka, że mogliśmy zdobyć sobie wolność własnemi siłami, gdybyśmy się kochali po bratersku, gdybyśmy się łączyli w każdej potrzebie jako synowie jednej matki Polski, to już dawno pękłyby nasze kajdany i Polska byłaby wolną i niepodległą.

Obecnie jako w 68 rocznicę powstania Listopadowego, wszyscy Polacy bez względu na obóz, do jakiego należą, bez względu na zapatrywania polityczne, złączmy się wszyscy jako bracia Polacy, uczcijmy dzień 29 Listopada wspaniałym obchodem, uczcijmy pamięć tych bohaterów, którzy dali życie za Ojczyznę. Potrzeba, aby wszystkie polskie towarzystwa w St. Paul i Minneapolis wydelegowały komitety dla wspólnego porozumienia się i urządzenia wspólnego wspaniałego obchodu.

Życiorysy Kandydatów Republikańskich

NA URZĘDY STANU MINNESOTA.

WILLIAM H. EUSTIS,

Republikański kandydat na Gubernatora, urodził się w wiosce Oxbow, w stanie New York, 1845 r. W 1871 ukończył szkoły średnie w Middletown, Conn., a do r. 1873 ukończył Wesleyan uniwersytet w temże mieście. Następnie udał się do New York gdzie uczęszczał na wydział prawny, po upływie roku otrzymał dyplom prawnika. W r. 1875 założył biuro adwokackie w Saratoga, N.Y. W r. 1881 widzimy go w Minneapolis, Minn., gdzie zorganizował i był dyrektorem kompanii kolejowej, telegraficznej, gruntowej itp. Pan W. H. Eustis jest człowiekiem honorowym, obrotnym, wysoko wykształconym i ogólnie znanym, lubianym i poważanym. W r. 1892 był delegatem na konwencyi narodowej re-



publikańskiej, a w listopadzie tego samego roku został wybrany mayorem miasta Minneapolis, piastując ten urząd przez dwa lata. W ciągu piastowania tego urzędu zaprowadził on wiele znakomitych reform w mieście. Był on zawsze czynny w każdej kampanii wyborczej republikańskiej od czasu, jak przybył do tego stanu i jest nadzwyczaj poważany przez republikanów tego stanu.

LYNDON A. SMITH,

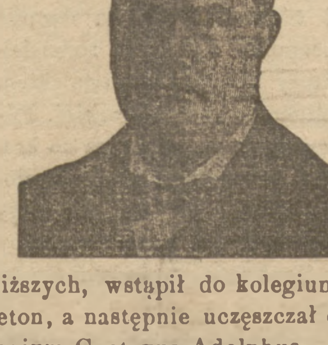
Republikański kandydat na Vice-gubernatora, był urodzony w Boscawen, N. H., 1854 r. W ósmym roku umarł jego ojciec, zostawiając trzech synów. Matka z trzema synami wyjechała do Norwich, Vt., gdzie L. A. Smith uczęszczał do akademii, a następnie do Darmouth



kolegium, po którego ukończeniu został superintendentem szkół w Norwich. W dwa lata później otrzymał posadę na pomocnika asystenta komisyi edukacyjnej w Washingtonie. W 1882 przygotował specyalny raport do kongresu o przemyśle Stanów Zjednoczonych. W 1884 i '85 był superintendentem departamentu edukacyjnego na wystawie w New Orleans. Pan Smith przybył do Minnesoty 1885, osiadł w Montevideo i studyował prawo. Niebawem został wybrany prezydentem komisyi szkolnej a następnie mayorem tegoż miasta. Zasługi, jakie położył około dobrobytu tego stanu oraz rzetelne wypełnianie swych obowiązków, stawiają p. Smitha w pięknem świetle męża godnego szacunku i poparcia.

ALBERT BERG,

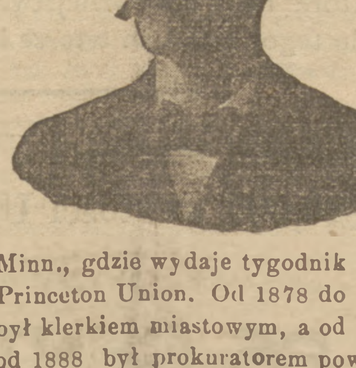
Republikański kandydat na Sekretarza stanu, urodził się w Centre City, Minn., 1861. Po skończeniu szkół



niższych, wstąpił do kolegium Carleton, a następnie uczęszczał do kolegium Gustavus Adolphus. Po ukończeniu szkół otrzymał posadę registratora powiatu Chisago, którą piastował od 1887 do 1895. W 1894 otrzymał na konwencyi w Minneapolis nominacyę na sekretarza stanu i został wybrany znaczną większością i piastował ten urząd przez dwa terminy. Jego po raz trzeci nominacya na ten sam urząd, świadczy najlepiej o zdolnościach i zaufaniu, jakiem się poszczycić może p. Berg.

ROBERT C. DUNN,

Republikański kandydat na Audytora stanowego, urodził się w Irlandyi. W 1876 osiadł w Princeton,



Minn., gdzie wydaje tygodnik The Princeton Union. Od 1878 do 1884 był klerkiem miastowym, a od 1884 od 1888 był prokuratorem powiatu Mille Lacs. W latach 1888 i 1892 był wybrany posłem znaczną większością, a w 1894 audytorem stanowym 70,000 większością głosów. Pan Dunn jest zabitym republikaninem, a przytem człowiekiem wykształconym. Tylokrotne wybieranie go na różne urzędy każe nam sądzić o jego zaletach jako prawego obywatela wielkiego stanu Minnesoty.

AUGUST T. KOERNER,

Republikański kandydat na Skarbnika stanowego, urodził się 1843



w Niemczech. W czternastym roku życia przybył do Stanów Zjednoczonych, przebywając pewien czas w Missouri. Gdy przybył do stanu Indiana, wybuchła wojna domowa. P. Koerner wstąpił do wojska i służył jako wolontaryusz 4 lata i 3 miesiące. Był on w 17 bitwach, a w bitwie pod Prairie Grove został raniony w prawe ramię. W 1867 osiadł na farmie w powiecie Meeker, a w 1877 został wybrany registratorem tegoż powiatu. W 1870 był mianowany pocztmistrzem w Litchfield, a w trzy lata później, posłem do legislatury. Przez długie lata był członkiem republikańskiego komitetu stanowego, a w r. 1894 był wybrany skarbnikiem stanowym. Jego powtórny wybór na skarbnika i po raz trzeci nominacya na ten sam urząd w obecnych wyborach, świadczą najlepiej o jego zaletach obywatelskich.

DARIUS F. REESE,

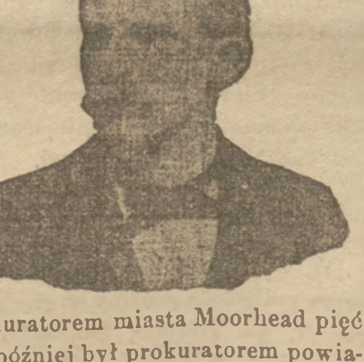
Republikański kandydat na klerka najwyższego sądu, urodził się w Illinois, w powiecie Fulton 1856. Po ukończeniu szkół miejscowych uczę-



szczał do kolegium Hedding. W r. 1880 został prawnikiem. W r. 1883 przybył do Minnesoty i osiadł w St. Paul, gdzie początkowo zajmował się adwokaturą, a w ostatnich latach oddał się polityce i znany jest w St. Paul jako gorący republikanin. W 1894 został wybrany klerkiem najwyższego sądu i urząd ten piastował przez dwa terminy, a musiał należycie spełniać swe obowiązki, jeżeli po raz trzeci otrzymał nominacyę na ten sam urząd.

WALLACE B. DOUGLAS,

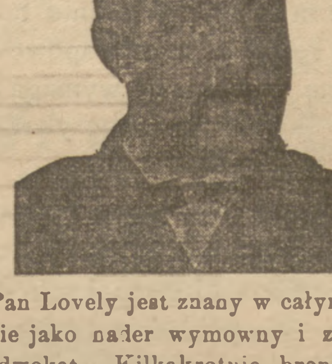
Republikański kandydat na Prokuratora, urodził się w Leyden, N. Y., 1852. Po skończeniu szkół niższych i wyższych, udał się do Chicago w 1875 i studyował prawo do 1883, w którym to roku wyjechał do Minnesoty i osiadł w Moorhead. Był on



prokuratorem miasta Moorhead pięć lat, później był prokuratorem powiatu Clay przez 6 lat i przez długie lata należał do komisyi edukacyjnej w Moorhead. W 1894 był wybrany posłem do legislatury, i piastował ten urząd przez dwa terminy. Jako poseł pracował usilnie nad dobrem tego stanu, przyczyniając się wiele do przeprowadzenia różnych bilów, które przyniosły wielkie korzyści farmerom i całemu stanowi. Bil kolejowy np. przyniósł Minnesocie trzy i pół miliona czystego dochodu. Jest on jednym z najwięcej zasłużonych mężów stanu dla Minnesoty.

JOHN A. LOVELY,

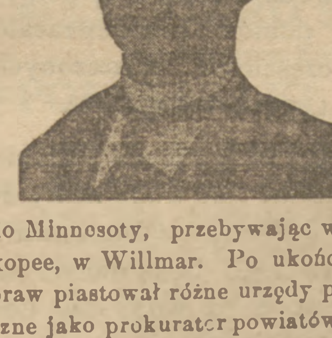
Republikański kandydat na sędziego najwyższego sądu, urodził się w Burlington, Vt., 1843. Zostawszy nauczycielem w Vermont, dokończył swego wykształcenia. Udawszy się do Milwaukee, studyował prawo. Zabawiwszy pewien czas w Albert Lea, przybył do St Paul, a po upływie roku został wybrany prokuratorem powiatu Freeborn, na który to urząd był wybierany kilka razy.



Pan Lovely jest znany w całym stanie jako nader wymowny i zdolny adwokat. Kilkakrotnie bronił on sprawy pokrzywdzonych farmerów przez kompanie kolejowe, w których to procesach tak świetnie bronił sprawy pokrzywdzonych, iż wszelkie zabiegi magnatów kolejowych, aby postawić na swojem, spełzły na niczem. Pan Lovely był 4 lata prezydentem biura prawniczego tego stanu. Jako człowiek wysoko wykształcony, honorowy, sumienny, przystępny, zjednał sobie licznych przyjaciół w całej Minnesocie.

C. L. BROWN,

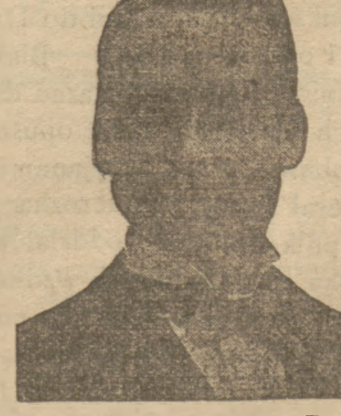
Republikański kandydat na sędziego najwyższego sądu, urodził się w Goshen, N. H., 1854. W 1855 przybył



do Minnesoty, przebywając w Shakopee, w Willmar. Po ukończeniu praw piastował różne urzędy polityczne jako prokurator powiatów: Stevens, Big Stone, Traverse, Grant, Wilkin i Pope. Następnie był wybrany sędzią najwyższego sądu. Jako człowiek prawego charakteru pozyskał sobie zaufanie współobywateli, jakiem rzadko kto poszczycić się może, a dowodem tego jego nominacya na powyższy urząd.

CHARLES L. LEWIS,

Republikański kandydat na sędziego najwyższego sądu, urodził się w



1853 w La Salle, Illinois. Po skończeniu szkół średnich, uczęszczał na uniwersytet w Chicago. W 1879 otrzymał dyplom adwokata w Chicago. W 1879 przybył do Minnesoty i osiadł w Fergus Falls. Od 1884 do 1888 był prokuratorem powiatu Otter Tail. W 1891 przybył do Duluth, gdzie otworzył biuro adwokackie. W tym czasie pozyskał sobie do tego stopnia współobywateli, że wybrano go kandydatem na powyższy urząd znaczną większością głosów.

F. C. STEVENS,

Republikański kandydat na kongresmana, który jest obecnie kongresmanem miasta St. Paul i reprezentuje czwarty dystrykt, urodził się w 1861 w Boston, Mass. Po skończeniu szkół wyższych w Brunswick, Maine i Iowa, przybył w 1884 do St. Paul i poświęcił się zawodowi prawniczemu. W 1888 został wybrany posłem do legislatury, a że dobrze sprawował swój urząd, wybrano go ponownie w 1890. Przeprowadził on kilka bilów, przez co



do skarbca stanowego wpłynęło kilka milionów dolarów. Jsko wielki przyjaciel robotników, pracował usilnie nad przeprowadzeniem bilu, mającego na celu zaprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy. Jako poseł do Izby Reprezentantów okazał się bardzo energicznym choćby już z tego samego względu, że był jednym z pierwszych, który od początku aż do końca ogniście przekonywał posłów, że zbrodnia wysadzenia okrętu "Maine" w powietrze niczem jak tylko krwią pomszczona być może. Pan Stevens uchodzi w Białym Domu za doskonałego mówcę i znakomitego posła. Gdy zostanie wybrany posłem, o czem nikt nie wątpi, przedłoży on departamentowi wojny projekt koniecznego powiększenia Fortu Snelling i zaopatrzenia go w większą ilość kawaleryi i artyleryi. Jednem słowem p. Stevens jest posłem, jakim poszczycić się może 4ty dystrykt i nadal powinniśmy się starać, aby go wybrać posłem.

TELEGRAMY.

Specyalny telegram z Rzymu donosi 17 października, że biskop niezależny Kamiński z Buffalo, N. Y., został przez Rzym wyklęty i odłączony od Kościoła rzymsko-katolickiego. Exkomunika, ogłoszona przez biskupa Quigley, będzie odczytaną z ambon 23go października b. r.

Z wysp Filipińskich donoszą, że na wyspie Visaya poddali się powstańcy, uznając władzę hiszpańską. Zmuszeni zostali do tego wskutek przegranej walnej bitwy, w której zginęło do 122 powstańców.

Z Madrytu donoszą urzędownie, że rząd hiszpański zamierza tszymać silny oddział wojska na wyspie Kubie tak długo, dopóki traktat pokoju nie zostanie formalnie zawarty między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonemi.

Skutkiem zastrzelenia szeregowca 12-go pułku newyorskiego, przyszło w Lexington i w Camp Hamilton do rozruchów między wojskiem. Aresztowano 500 żołnierzy.

W Manzanilo na Kubie stawiają Kubańczycy Amerykanom nieprzewidziane trudności. Protestują oni przeciw zabieraniu przez Amerykanów gmachów miejskich, lecz Amerykanie nie zważają na to.

Na wystawie w Omaha obchodzono we czwartek dzień Prezydenta. Wspaniała parada odbyła się z tej okazyi, w której brał udział McKinley, kilku jenerałów i wysokich urzędników. Gości witano z ogromnym entuzyazmem.

W Abisynii, w Afryce, zanosi się na wojnę pomiędzy cesarzem Menelikiem a jednym z abisyjskich wodzów, Ras Mangazia, który zamordował posła żony Menelika.

Ogłoszono urzędownie, że wojsko amerykańskie zajmie stolicę wyspy Porto Rico, San Juan, dnia 18 października i zaprowadzi w niem rząd amerykański. Okupacyą tej wyspy będą się odtąd zajmowali wyłącznie sami komisarze amerykańscy.

W Alexandryi, w Egipcie, aresztowała policya 9 anarchistów, którzy uplanowali zamach na życie cesarza Wilhelma, gdy przybędzie do Palestyny. Aresztowanie spiskowców odbyło się na podstawie informacyi, udzielonych policyi przez jeneralnego konsula włoskiego w Kairze.

W Paryżu spiskują jenerałowie w celu dokonania zamachu stanu, obalenia obecnego ministeryum i utworzenia gabinetu złożonego z osób, które byłyby narzędziem w ręku spiskowców. Gazety miejscowe nie przywięzują do tej pogłoski żadnej wagi.

Jenerał Blanco otrzymał rozkaz, ażeby nie odstępował ani piędzi ziemi Amerykanom na Kubie, dopóki pokój nie zostanie zawarty. Wydanie takiego rozkazu zostało spowodowane wysokiemi wymaganiami komisarzy amerykańskich w Paryżu.

Parowiec "Mohegan", płynący z Londynu do New Yorku, rozbił się i zatonął wśród burzy. Na pokładzie znajdowało się 50 pasażerów i 150 marynarzy. Z tej liczby uratowało się zaledwie 31 osób.

W Pekinie, stolicy Chin, odkryto w tych dniach spisek, mający na celu wymordowanie wszystkich cudzoziemców. Aresztowano wiele podejrzanych osób i osadzono w więzieniu.

Podczas pożaru w Hankow w Chinach spaliło się na przestrzeni dwóch mil kwadratowych 10,000 domów. Straty wynoszą 50 milionów dolarów.

W tych dniach nawiedziła Japonię ogromna burza. Rzeki powystępowały z brzegów i zalały niziny. Zginęło 150 ludzi, woda zabrała 254 domy, 1195 domów poprzewracało się, częściowo zniszczonych jest 11,500 domów.

Dnia 26 listopada zostanie spuszczony na wodę nowy okręt wojenny "Wisconsin". Oprócz tego będą niebawem spuszczone na wody dwa nowe okręty wojenne.

Ostatnie wiadomości z Walker donszą, że Indjanie poddali się i główny naczelnik indjan z Bear Island, Kay-Me-Waum-Ausk przyrzekł wydać żądanych przez rząd Indyan we środę po południu. Następnie na znak zawarcia pokoju podał rękę wszystkim obecnym urzędnikom Stan. Zjed. co też uczynili inni indyjanie. Winni zostaną odesłani do Duluth i oddani pod sąd. Biali osadnicy powracają nazad do swych domostw, które opuści li z obawy przed indyjanami. Generał Bacon wysłał rozkazy do pułkowników oddziałów wojska, rozstawionych wzdłuż kolei Great Northern, aby nie przepuszczano indjan, udających się na północ lub południe, rozbrajano ich, lub w razie nieposłuszeństwa strzelano.

NOWINY Z POLSKI.

ZABÓR PRUSKI.

Tczew. — Pojawiły się tu w Wiśle psy morskie z Bałtyku. Rybacy łowią tego żatoka, który ryby mocno tępi i ubili już kilka.

Kłajpeda, Prusy Ws. — Z powodu okropnego wichru zatopiło się tu w nocy 28 rybaków na morzu. Dziewięciu z nich pochodziło tu ztąd, a 20 zaś z Polski.

Pelplin. — Sprawa obsadzenia biskupstwa chełmińskiego jeszcze nie ukończona. Z listy kandydatów wielu wykreślono i trzeba ich zastąpić nowymi.

Karczmarz S. Polak z Krosna, skazany został na karę za to, że zniszczyć miał katechizm niemiecki, jaki dano w szkole jego córce. P. S. zwrócił wartość książki, twierdząc, że nie została zniszczoną, lecz zginęła. Córka jego zeznała natomiast, że książkę tę spalił. Izba karna w Bydgoszczy, do której się S. odwołał, zatwierdziła karę, wywodząc, że należy go ukarać dla przykładu, w obec "licznych wypadków oporu ludności polskiej przeciwko zarządzeniom władzy". I sąd nadziemski w Poznaniu uznał teraz karę rzeczoną za słuszną i tak p. S. zapłaci oprócz 50 marek kary bardzo znaczne koszta, za katechizm niemiecki warty kilkanaście fenigów.

W Kobelnicy pod Strzelnem odkryto gród przedhistoryczny za znaczną ilością urn. Właściciel majątku podarował te zabytki przeszłości inowrocławskiemu gimnazyum.

Gnieźnieńska rada miejska uchwaliła budowę nowego ratusza.

NOWINY ZE SZLĄSKA.

W Łagiewnikach, na Górnym Szląsku, miano odegrać sztukę teatralną *Józef Egipski* na zakupno niektórych sprzętów kościelnych, lecz władze policyjne uznały to za demonstracyę przeciwko niemczyźnie i zabroniły przedstawienia.

Bytom. — Ostatniego czwartku był sąd tutejszy widownią samobójstwa. Przed izbą karną stawał dnia tego kupiec Adryan Klemens z Pyskowic, oskarżony o oszustwo. Sąd skazał go na dwa lata cuchthauzu i utratę praw obywatelskich przez trzy lata. Zaledwie zaś przewodniczący trybunału zakończył odczytanie tego wyroku, gdy zasądzony wydobył nagle nóż i zadał sobie pchnięcie śmiertelne. Umarł z okrzykiem: "Jestem człowiekiem honorowym i do cuchthauzu nie pójdę!"

Mysłowice. — Ofiarą podstępnego czynu padł 28 letni syn gospodarza Sitki z Wesołej. Przywiózłszy gości weselnych do kościoła, zajechał do oberży, odpiął konie i stanął w towarzystwie właściciela domu na ulicy. Naraz przystąpiło do nich dwóch mężczyzn i jeden z nich z naigrawaniem zażądał od Sitki ognia do cygara, Sitko jednak odmówił ognia i odepchnął natrczywego od siebie. Nieznajomi odeszli lecz po chwili jeden z nich, słynny awanturnik, Franciszek D. z Miejskiego Janowa, ceglarz z zawodu; zaszedł Sitkę z tyłu i wpakował mu nóż w piersi i uciekł i dotąd go nie ujęto. Sitko, po opatrzeniu go śś. Sakramentami przez miejscowego księdza, w parę chwil umarł.

ZABÓR ROSYJSKI.

W Warszawie bawił po kilkodniowym pobycie u rodziny w grodzieńskiem, ks. Herman Domeyko, zamieszkały w Santiago, Chili, gdzie jako misyonarz pełni obowiązki kapłańskie i gdzie jego ojciec, serdeczny przyjaciel Mickiewicza, ś. p. Domeyko, powszechną cieszył się sympatją i uznaniem.

Z Warszawy donoszą, że naczelnik biura obcych wyznań w kancelaryi generał-gubernatora, Wojejkow, zażądał od arcybiskupa warszawskiego ks. Popiela, ażeby naukę przedmiotów rosyjskich w warszawskiem seminaryum powierzono nauczycielowi rosyjskiemu, naturalnie schyzmatykowi. Równocześnie zażądał minister obcych wyznań od ks. arcybiskupa usunięcia od zarządu seminaryum warszawskiego ks. rektora Kubiaka, a gdy ks. arcybiskup żądaniu temu się oparł, przedstawiał minister trzech różnych kandydatów, z których żaden zaufaniem arcybiskupa się nie cieszył. Ks. arcybiskup Popiel doszedł do przekonania, że rząd rosyjski uknuł intrygę, mającą na celu moskwiczenie młodzieży, kształcącej się w seminaryach na przyszłych przewodników duchownych ludu polskiego, a oburzony do żywego, odezwał się do Wojejkowa, że nigdy nie dopuści do tego, ażeby rektorem seminaryum został kandydat rządowy i że sam obejmie rektorstwo warszawskiego syminaryum. Według późniejszych wiadomości z Warszawy, rząd rosyjski zamknął seminarya duchowne we Włocławku, w Sandomierzu i Sejnach, a to z powodu, że biskupi tychże dyecezyi oparli się ustanowieniu nauczycieli Rosyan schizmatyckich w seminaryach.

Jadwiga Skrzynecka,

starsza córka jenerała Jana Skrzyneckiego i Amelii ze Skrzyńskich, zmarła w Nowej Wsi pod Rzeszowem, w 72 roku życia. Śp. Jadwiga Skrzynecka spędziła swą młodość w Brukseli, dokąd po upadku powstania Listopadowego r. 1831 udał się jenerał Skrzynecki, gdzie został naczelnym wodzem armii świeżo ustanowionego królestwa. Młodość jego starszej córki przeszła na dworze króla Leopolda i w domu rodzicielskim, który był głównem ogniskiem dla inteligencyi cudzoziemskiej. Później powróciła śp. Jadwiga do kraju, gdzie po zgonie męża generałowa Skrzynecka z córkami utrzymywała jego tradycye i miała wybitny salon w Krakowie przy placu Szczepańskim.

Bitwa w powietrzu.

Nad wsią Kriwogastan w Macedonii, rozegrała się w powietrzu krwawa bitwa między bocianami a orłami. Kilka tysięcy bocianów i orłów walczyło z sobą przez dzień cały wśród nieopisanego wrzasku. Pierze sypały z powietrza jak gęsty śnieg. Bociany zostały zwyciężone i pokryły ziemię mnóstwem swych trupów. Ludność okolicznych wiosek, pospieszywszy pogrzebać ofiary tej bitwy powietrznej, widzi w niej przepowiednię wielkiej a krwawej wojny w niedalekiej przyszłości.

Nigdy w Historyi

teatru **Grand Opera** nie zapisano tak świetnego powodzenia w występach jak w obecnym sezonie. Manażer Litt tak zdolne dobiera siły i tak popularne naznacza ceny, że cała Publiczność jest zadowolona. Grana w tym tygodniu komedja *What happened to Jones* jest jedną z najlepszych, granych na Zachodzie.

W przyszłym tygodniu grana będzie stara ajryszka komedja pod tytułem *Muldoon's Picnic.* Komedja ta została w ostatnich czasach lepiej opracowana i przyozdobiona dyalogami i jest ona pełna dowcipów i humoru. Przez ośmnaście lat publiczność różnych miast uśmiała się serdecznie podczas gry tej komedji.

Następnie Barney Ferguson w roli *My Friend from India* będzie występował, a jest to znany artysta we wszystkich teatrach. Jego słynne występy w grach *McCarthy's Misnaps* i *Milcahey* zjednały mu sławę humorysto-artysty.

Oprócz Fergusona będą występowali Charles Gorman, Dick Ferguson, Eddie Delaney, Seth Crane, Wm. Mitchell, Gracie Plaisted, Vera Wilson, Lizzie Graham, Little Velma i inni znakomici artyści obecnych czasów.

Dobroczynny zakład

Pora jesienna już nadeszła i każdy pragnie nabyć dla siebie cieplejszą odzież, cieplejszą bieliznę, dla tego radzimy publiczności odwiedzić wielki sztor departomentowy **S. E. OLSONA & Co.**, który wyborem jakością towaru oraz niskimi cenami przewyższa wszystkie inne.

Powodzenie nasze zawdzięczamy temu, że towary nasze zamawiamy u fabrykantów wcześnie, dla tego otrzymujemy je za tańszą cenę, aniżeli inne składy i przytem dostajemy lepszy towar. To jest więc przyczyną, że S. E. Olson Co. mogą dać swym kostumerom lepszy towar o 20 lub 25 procent taniej, niż prawdziwa wartość.

Departament Futer w *Wielkim Sztorze* jest obecnie zadziwiającym, gdyż składa się z najlepszych wyrobów dla mężczyzn i dla pań, produkowanych w Stanach Zjednoczonych. Główny manażer w tym departamencie zwiedził wielkie składy futer w Europie i w Ameryce i porobił zakupna najlepszych skór. — Futra są wyrabiane pod jego osobistym dozorem. Każde futro jest gwarantowane i zadowolni każdego tak pod względem dobroci towaru, jak i niskości cen, a odbyt ich wzrasta z dniem każdym pomiędzy mieszkańcami obu miast.

Zwiedziliśmy zarazem departament karpetów, obić, kołder i t. p. który jest obecnie pod nowym zarządem. Wybór w tych towarach jest ogromny, a ceny zadziwiająco niskie. Karpety i obicia w pięknych nowych deseniach i kwiatach wyglądają cudownie.

Czytajcie ogłoszenia w dziennych gazetach o specjalnych cenach naszych towarów.

Polski klerk, pan Janicki, obsłuży Was i rozmówi się w Waszym języku.

AWANTURNICY.

TOM DRUGI.

[Ciąg dalszy].

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Tylko to, co mówię, siostro.

Namyśliła się chwilę, następnie zwróciła się do młodzieńca z silnem postanowieniem:

— Dobrze, bracie, jedźmy do tych ludzi, chociaż mówią, że oni okrutni, może przecież uczucie ludzkości nie wygasło w ich sercach, może ulitują się nademną.

— Kiedyż jedziemy?

— Jak najrychlej!

— Słusznie! ale dom jest pod strażą, żołnierze mają pewne zlecenia; prawdopodobnem jest, że nie wiedząc nic o tem, jesteś uwięzioną, biedna siostro, bo do czegożby były te straże tutaj?

— Och! w takim razie jestem zgubioną!

— Może jest sposób na to, rozkazy ciebie się tylko tyczą zapewne; tylko na nieszczęście podróż będzie długą, męczącą i niebezpieczną

— Nic nie szkodzi, bracie, jestem silną, nie obowiaj się o mnie!

— Sprobujemy, wszak chcesz koniecznie uciekać?

— Tak, cokolwiek bądź się stanie.

— Więc w imię Boże jedziemy, zaczekaj na mnie tylko chwilę.

Młodzieniec wyszedł, lecz wkrótce wrócił, niosąc paczkę znacznej objętości.

— Oto ubranie mego pazia, nie wiem jakim sposobem znalazłem je u siebie, włożono je zapewne przypadkiem między moje rzeczy, bo jest nowe i przypominam sobie teraz dopiero, że przyniósł je krawiec na kilka chwil przed odjazdem z San Domingo, lecz błogosławię teraz tę pomyłkę. Weź to ubranie na siebie, obwiń się w płaszcz, włóż kapelusz na głowę, a odpowiadam za resztę; wreszcie ubiór ten jest dogodniejszy do podróży przez łąki, niż suknia kobieca; nadewszystko nie zapomnij założyć za pasek pistoletów i sztyletu.

— Dziękuję, bracie, za kwadrans będę gotową.

— Dobrze! tymczasem pójdę na zwiady, nadewszystko nie otwieraj nikomu!

— Bądź spokojny.

Młody człowiek zapalił cygaro i wyszedł z pokoju z całą udaną obojętnością.

W sieni spotkał się oko w oko z Mayordomem. Sennor Birbomono był niespokojny, co nie uszło uwagi młodzieńca, szedł jednak dalej, niby go nie spostrzegając.

Ale Mayordomo zatrzymał go.

— Rad jestem ekscelencyo, że cię spotykam, gdybyś jeszcze dziesięć minut nie był wyszedł, ośmieliłbym się pukać do drzwi pańskich.

— Ach! —rzekł don Sancho — a cóżby cię tak nagłego do tego zmusiło?

— Czy wiesz, ekscelencyo, co się dzieje?—odparł Mayordomo, zdając się nie dostrzegać ironii, towarzyszącej słowom młodzieńca.

— Ba! a czy się co dzieje?

— Wasza ekscelencya nic niewie?

— Naturalnie, kiedy cię o to pytam; a ponieważ mało mi zależy na tej wiadomości, możesz ją sobie zatrzymać, jeśli ci się podoba.

— Owszem, ekscelencyo, obchodzi cię ona, jak również wszystkich mieszkańców tego domu.

— Ach! ach! i cóż to takiego?

— Zdaje się, że dowódzca rozstawił straże koło domu.

— To dobrze, nie napadną na nas Bukonierzy, których się tak boisz, należy więc podziękować komendantowi.

— Możesz to zrobić' ekscelencyo, ale i to nawet przyszłoby ci z trudnością.

— Dla czego?

— Dla tego, że wydano rozkaz wpuszczenia do domu wszystkich, lecz nie wypuszczenia nikogo.

Dreszcz przebiegł żyły młodzieńca; zbladł bardzo, lecz siląc się na odzyskanie spokoju, odpowiedział swobodnie na pozór:

— Ba! ten rozkaz mnie nie dotyczy.

— Owszem, ekscelencyo, jest on ogólny.

— Więc sądzisz, że gdybym tak chciał wyjść?....

— Zabronionoby ci, ekscelencyo!

— Do djabła! to niedobrze, nie dla tego, abym chciał wyjechać.

[Ciąg dalszy nastąpi].

KORESPONDENCYA.

DULUTH, Minn. październik.

UTAH I IDAHO.

Bez najmniejszej przesady powiedzieć można, że w całej Ameryce nie ma korzystniejszego miejsca na polskie osady jak stany Utah i Idaho. Stany te bowiem mają najzupełniej umiarkowany klimat. Ziemia żyzna darzy lekką w niej pracę wszelkiemi produktami zboża, jarzyn i owoców. Brak deszczu w miesiącach letnich i zapewniony zapas wody do zwilżania roli, wykluczają poprostu nieurodzaj. Sąsiednie stany niesposobne dla rolnictwa, a bogate w kopalnie oraz rozgałęzione koleje, zapewniają stanom Utah i Idaho dobry targ a robotnikom pomyślność. Rolnik w Utah i Idaho w każdej porze roku otrzymuje pieniądze za swoje rozliczne produkta.

Obok tego utrzymanie kanalizacyi do irygacyi, budownictwo, cukrownictwo, przędzalnie wełny i inne gałęzie rozwijającego się szybko przemysłu, chów bydła i owiec na wielką skalę, liczne linje kolejowe i górnictwo zatrudniają tysiące tysięcy rąk zbytecznych dla roli.

Jeżeli w niedalekiej przyszłości jeden z kanałów projektowanych w Środkowej Ameryce połączy ocean Atlantycki z oceanem Spokojnym, zachodnie stany zbliżone zostaną do całego świata, a wartość ich urodzajnej ziemi kilkakrotnie się powiększy. Dla tego nic nie ma dla nas poradniejszego, jak abyśmy z tych świetnych warunków teraz i widoków na przyszłość korzystali i licznie w Utah i Idaho się osiedlali.

Kto może $1000 tam z sobą przynieść, niech śmiało rusza, kto mniej posiada, trudniejszy będzie miał początek, ale niech idzie, jeżeli tylko po angielsku radę sobie dać umie, zarobkiem sobie dopomoże.

Kochani rodacy, którzy większym rozporządzają kapitałem, uczynią bardzo dobrze, jeśli jak najrychlej jak największe obszary onej żyznej ziemi zakupią. Kupujcie po 80, 160 akrów a nawet sekcye całe. Czy najemnymi robotnikami rolę uprawiając, czy ją dzierżawiąc, zapewnicie sobie znaczne korzyści.

Przedewszystkiem zaś zalecam żyzną rolę w uroczej dolinie *Mount Nebo Valley*, nad jeziorem Utah, w Utah Co.— Z uszanowaniem *ks. M. Miklaszewski*, Saint Mary's Polich Church, Duluth, Minn.

PUCK, Dakota, w październiku.

W kolonii naszej polskiej Puck w południowej Dakocie, mieliśmy wspaniałą uroczystość, której tak prędko nie zapomniemy, ani my, ani nasze dzieci.

Dnia 9go października przybył do nas Najprzewielebniejszy biskup w celu udzielenia Sakramentu bierzmowania, do którego przystąpiło przeszło sto osób — dzieci i starszych.

Biskup odprawił Mszę świętą pontyfikalną, asystowali mu: ks. Jażdżewski z Minneapolis, jako dziekan ks. Zalewski z Silver Lake jako sub dyakon, ks. Wojtowicz, miejscowy proboszcz, jako ceremoniarz Ks. Majer ze St. Paul i ks. Measing z Webster, jako honorowi assystenci biskupa w kapach. Podczas Mszy ks. Majer wygłosił kazanie po polsku, a po sumie sam ks. biskup po angielsku, przy końcu którego zapowiedział bierzmowanie po nieszporach. Nieszpory o godzinie 3ej odprawił ks. Majer w obecności biskupa, w czasie których ks. Zalewski wygłosił piękne niemieckie kazanie, a to dla tego, iż dużo niemców w okolicy, katolików i niekatolików, przybyło na tę uroczystość. Po skończonych nieszporach odbyło się bierzmowanie zakończone błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem, którego udzielił sam biskup.

Biskupa przyjęliśmy po polsku—szczerze, z muzyką i banderyą na koniach — przyjęliśmy, jak umieliśmy. A że to przyjęcie było szczere i nieudane, dowodzi to, że sam biskup w najszczerszych i najserdeczniejszych słowach publicznie w kościele przy wszystkich katolikach i niekatolikach podziękował nam i pochwalił, że dbamy o naszego Ojca duchownego i że jako takiego, jako dobre dzieci, czcimy go. — Pochwalił naszą gospodarkę i kościół, ale bo też prawdę powiedziawszy, to ta gospodarka pod ręką takiego gospodarza jak nasz proboszcz, ks. Wojtowicz, musi iść należycie. — Jest nas tu nie wielu farmerów, bo tylko 90ciu, a jednak postawiliśmy duży, piękny, murowany kościół, a chociaż wykosztowaliśmy się na niego, to przecież nie załujemy, bo to dla Boga, dla nas i dla dzieci naszych.

Ks. biskup przybył do nas już w sobotę na obiad i zabawił aż do następnego poniedziałku do południa, a kiedy odjeżdżał, to jeszcze nam błogosławił i upominał, abyśmy byli zawsze wiernymi Bogu i wierze, żebyśmy pamiętali, że pochodzimy z narodu katolickiego. Słowa jego pozostaną na zawsze w pamięci naszej i będziemy je przypominali dzieciom naszym, bo zaprawdę nie ma większej radości, jak być wiernym Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Te cnoty, choćbyś je nie wiem jak ukrywał, to one wyjdą na wierzch i będą świeciły jak gwiazdy, a wszyscy wierni i niewierni patrząc na nie, muszą pochylić czoło swe przed niemi, jak to było dowodem u nas, że obcy nam narodowością biskup spostrzegł to i dziękował Bogu, że ma w swej dyecezji takie dzieci, a niewierni obecni także się dziwowali i unosili nad tą naszą piękną prostotą i przywiązaniem do biskupa, kościoła i wiary.

Tyle tylko tymczasem piszę do *Słońca*, a później napiszemy więcej, a być może, że się przyłączy nasze towarzystwo i do Unji, aby pokazać ks. Majerowi, kapelanowi tejże, że i on sam i Unja są nam na sercu tak dobrze, jak i nasz kochany proboszcz Wojtowicz, który także do Unji należy. — *Puckowiak.*

SPRAWY UNIJNE.

WILLIAMSBRIDGE, N. Y. — dnia 10go Października, 1898.

Zaprasza się członków Towarz. śgo Walentego, Nr. 52 Unji Pol. w Am., ażeby stawili się w niedzielę, dnia 13go listopada, br., o godzinie 8ej rano w hali pod kościołem. Bez żadnych wymówek wszyscy powinni stawić się jak jeden mąż, ażeby przybyć na czas na 149 ulicę w New Yorku i uczynić zadość danemu przyrzeczeniu, a zarazem dopomódz nowej parafji i być obecnym przy poświęceniu kościoła polskiego pod wezwaniem śgo Wojciecha.

Zarazem zapraszamy wszystkich Rodaków do wstępowania do naszego towarzystwa, które udziela swym członkom wsparcie w chorobie cztery dolary tygodniowo, począwszy od dnia 2go października, a wstępne wynosi tylko $1.75. Przytem towarzystwo śgo Walentego należy do Unji Polskiej w Ameryce, która dba troskliwie o wszystkich swych członków i udziela pośmiertne oraz wsparcia w kalectwie. — Z bratniem pozdrowieniem, *Franciszek Polka*, sekretarz.

Republikański TYKIET STANOWY.

Na senatora Stanów Zjedn.,
CUSHMAN K. DAVIS,
powiat Ramsey.
Na gubernatora,
WILLIAM HENRY EUSTIS,
powiat Hennepin.
Na Vice-gubernatora,
LYNDON A. SMITH,
powiat Chippewa.
Na sekretarza stanowego,
ALBERT BERG,
powiat Chisago.
Na audytora stanowego,
R. C. DUNN,
powiat Mille Lacs.
Na skarbnika stanowego,
AUGUST T. KOERNER,
powiat Meeker.
Na prokuratora jeneralnego,
WALLACE B. DOUGLAS,
powiat Clay.
Na klerka najwyższego sądu,
DARIUS F. REESE,
powiat Ramsey.
Na sędziów najwyższego sądu;
C. L. LEWIS,
powiat St. Louis;
CALVIN L. BROWN,
powiat Stevens;
JOHN A. LOVELY,
powiat Freenborn.
Na kongresmana z 4go dystryktu.
FREDERICK C. STEVENS,
powiat Ramsey.

DO LEGISLATURY:

Na senatorów: 33 dystrykt,
TIMOTHY D. SHEEHAN;
34 dystrykt,
J. WATSON SMITH;
35 dystrykt,
FERDINAND BARTA;
36 dystrykt,
HILER H. HORTON;
37 dystrykt.
A. R. M'GILL.
Na posłów: Pierwsza warda.
JOSEPH A. JACKSON;
Druga warda.
W. W. DUNN;
Trzecia warda.
ANDREW HOLM;
Czwarta warda.
HENRY JOHNS;
Piąta warda.
PETER THAUWALD;
Szósta warda.
CHARLES H. SHURMAN;
Siódma warda.
FRANK N. KRAYENBUHL;
8 i 9 warda, południowa strona kolei w obydwóch wardach.
JOHN E. GEORGE;
Północna strona kolei w obu wardach,
WALTER NELSON;
Zachodnia strona ul. Western i północna University w 8ej wardzie,
WALTER B. BOYD;
10 i 11 warda z okolicą,
T. C. FULTON,
White Bear Village.

POWIAT RAMSEY:

Na klerka sądu dystryktowego,
E. G. ROGERS;
Na audytora powiatowego,
W. R. JOHNSON;
Na skarbnika powiatowego,
O. H. AROSIN;
Na szeryfa,
GEORGE H. IRISH;
Na registratora.
E. G. KRAHMER;
Na prokuratora powiatowego.
HORACE E. BIGELOW;
Na sędziego probacyjnego,
E. W. BAZILLE;
Na klerka abstraktowego.
JOHN H. SCHULZE;
Na koronera,
DR. J. C. NELSON;
Na miernika.
GATES A. JOHNSON JR.
Na superintendenta szkół,
THOMAS MONTGOMERY;
Na komisarzy powiatowych:
DAVID GRAY,
E. B. LOTT,
PAUL QUEHL,
H. R. HARDICK,
A. P. WRIGHT,
JAMES POWERS.
Na sędziów dystryktowych:
E. A. JAGGARD.
GEBHARD WILLRICH.

SPROSTOWANIE.

W zeszłym numerze *Słońca* na tykiecie republikańskim przez pomyłkę był pomieszczony na sędziego George Bunn, gdy tymczasem tenże należy do partji demokratycznej.

UWAGA.

☞ Wszyscy polscy obywatele nie powinni zaniedbywać i koniecznie registrować się w dniach 18go, 25go lub 29go Października, gdyż inaczej nie będą mieć prawa do głosowania. Pamiętajcie o registracji, gdyż to jest dla waszego własnego dobra.

Kronika miejscowa.

* Przed sądem dystryktowym, sędzią Bunn i sędziami przysięgłymi toczy się sprawa J. M. Fonda'y przeciwko kolei ulicznej miejskiej o $50,000 wynagrodzenia, ponieważ wagon tejże kolei odciął skarżącemu obie nogi. Sędzia Willis w drugiej instancji przyznał poszkodowanemu $17,600, lecz Fonda z tej sumy nie jest zadowolony.

* W handlu rzeźnickim braci Kaźmierczak przy 3ej ulicy nabyć można przedziwne szynki wędzone i wyborne polskie kiełbasy, prawdziwe delicje. Jest to największy handel w mieście i słynie ze swoich wyrobów mazarskich w całym stanie.

* Gubernator Clough ma zamiar zorganizować nowy *Czwarty Regiment* milicji stanowej dla obrony domowej. Regiment ten ma się składać z 12 kompanij: St Paul dostarczy dwie kompanje, Minneapolis dwie, Stillwater, Lake City, Rochester, Faribault, Duluth, Mankato, Allerta Lea po jednej, a 12 kompanję dostarczą mniejsze miejscowości w stanie. Adjutant generalny Muehlberg nie jest obecnie w domu i skoro tylko wróci, stosowne odezwy zostaną wydane.

* Simon Wine House posiada wyborne wino czyste mszalne (Altar Wine). Wielki skład win, wódek i likierów oraz słynnego *Aromatic Stomach Bitters*.

* Wystawa przemysłowa w *Market hali* będzie zamknięta w przyszłą sobotę. Kto jeszcze nie zwiedził, niech idzie w tych trzech dniach. Otwarta do 10ej wieczór, a wstęp dla każdego wolny. Warto więc zobaczyć.

* Pamiętajcie dobrze o tem wszyscy i szykujcie się na bal towarzystwa Najsłodszego Serca Jezus, No. 1 Unji Pol. w Am., który odbędzie się w dniu 22go Października, w hali Flebusch'a, na rogu Lafond i Arundel ulic. Wstęp 50 centów, dla pań wstęp wolny.

* Od dwóch lat egzystuje w St. Paul, obok szpitala miejskiego lecznica dla dzieci kalek z urodzenia. Podług raportu przełożonego zakładu, D'ra Artura Gillette, w ostatnim roku zgłoszono 35 dzieci, z tych przyjęto 24, wyleczono 4, a reszta niebawem opuści szpital.

* **Browar Bruggemanna** jest jednym z najstarszych browarów w mieście i znany tak w mieście, powiecie jak i całym stanie z wyrobu słynnego piwa. Napój ten wyrabiany jest z najlepszego jęczmienia i chmielu a ci co go piją, nie mają ilość słów pochwały. Zamawiając telefonujcie pod nr. 1442. Polacy mogą dostać tego piwa w saloonie ob. Józefa Jarosza.

* *Chłopcy* 13go regimentu w Manili domagają się koniecznego powrotu do domu. Połowa z nich pełni służbę policyjną w Manilli i okolicy, która jest uciążliwą przy tamtejszych stosunkach.

BACZNOŚĆ RODACY!

Towarzystwo św. Kazimierza Królewicza w East Saint Paul, urządza Wielki czwartoletni Bal w sobotę, dnia 29go Października 1898, w hali ob. Hudalli, róg Arcade i Lawson ulic. Dochód z balu przeznaczony na korzyść tegoż towarzystwa. Cena biletu 35c. Wstęp wolny dla dam. Do licznego udziału zaprasza wszystkich Rodaków *Komitet*.

* Robotnik August Johnson, zamieszkały na *Swede Hollow*, powracając z pracy w nocy ubiegłego czwartku, został najechany przez pociąg kolei St. Paul & Duluth i poszarpany w kawałki.

* Drukarnia "Słońca" wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące szybko, gustownie i po cenach przystępnych.

* 150 pozostałych żołnierzy jako gwardja 14go regimentu został przeniesiony z Kittsondale do zbrojowni w St. Paul przy 6ej ulicy.

* Ob. Józef Nowak otworzył skład węgli i drzewa pod nr. 681 Virginia ave. Dostarcza węgli i drzewa w rozmaitym gatunku. Zamówienia można zostawiać w saloonie ob. Józefa Jarosza lub u Franciszka Skórczewskiego, w Mealey sztorze, róg 7ej i Wabasha ulic.

* Nasz rodak, p. Głąbica w East Saint Paul utrzymuje w swoim składzie tylko najlepsze i świeże mięsiwa oraz wędzonki. Kiełbasy, kiszki, szynki itp. wędliny przyrządzane są na sposób starokrajowy i smakują wybornie. Przyjmuje wszelkie zamówienia na wesela, chrzciny, bale, pikniki itp. W sprawach sądowych chętnie pomaga i udziela rady swym Rodakom.

* Ciało Dra Williama Ormond, bogatego farmera z Rochester, o którego tajemniczem zniknięciu donosiliśmy, znaleziono na kopie siana na farmie Hellmuta w Eden Prairie 9 mil od Edina Mills oddalonej. Został on widocznie zamordowany w celu rabunku, gdyż ciało jego było w brutalny sposób poszarpane, brak lewej ręki, która została w ramieniu wyłamana, wąsy z wargami wyrwane i kawał brody ugryziono. Został on widocznie zamordowany w St. Paul, lub innej miejscowości, gdyż nie było znaków krwi. Żona jego i syn przybyli na miejsce i rozpoznali w trupie Dra Ormonda. Ciało już było bardzo nadpsute, widocznie został zamordowany zaraz po zniknięciu. Detektywi z całą energją poszukują śladów morderstwa.

* Pan Walenty Urbański, znany całej Polonii miejscowej, młody i energiczny człowiek, otworzył saloon przy rogu Wabasha i Central ulic, wprost nowobudującego się kapitolu. Spodziewamy się, że Polacy będą popierać swego Rodaka.

* Poparciu Szan. Rodaków poleca się nowo otworzony handel rzeźnicki ob. Jana Polskiego przy Rice ul. Utrzymuje wszelkie mięsiwa w najlepszym gatunku, a ceny sumienne, waga sprawiedliwa.

* W ubiegłą sobotę przybył do naszego miasta dowódzca armji Stanów Zjed., generał Miles. Przepędziwszy parę godzin w gronie tutejszych oficerów sztabowych, weteranów i poważniejszych obywateli, wyjechał na terytorja indjańskie do Walker, Minn., w celu zbadania zatargów z Indjanami.

* Grocernię p. Matza i Danielskiego odwiedza setki kostumerów co dzień. Jest to najlepszym dowodem dobroci i jakości towarów, wielkiego wyboru i sprawiedliwych cen.

* W piątek skończyła się sprawa J. M. Fondy przeciwko kolei miejskiej; sędziowie przysięgli przyznali mu $20,000 odszkodowania.

* Pan Józef Matz sprowadził nowy transport wybornych win w rozmaitych gatunkach. Szczególniej poleca Wielebnemu Duchowieństwu wyprobowane, czyste wino mszalne. [Altar Wine.]

* Kasjer powiatowy zawiadamia, że kto nie zapłaci drugiej połowy podatków najdalej do 31go października, będzie mu 1 procet doliczony, zaś od pierwszego poniedziałku w styczniu 1898, doliczony będzie piąty procent.

BACZNOŚĆ!

* Towarzystwo Kościuszki, grupa 267 Związku Narodowego Polskiego, wydaje Bal w dniu 22go Października, to jest w sobotę. Początek o godzinie 8ej wieczorem, wstęp 35 centów, dla pań wstęp wolny. Towarzystwo zaprasza szan. Rodaków i Rodaczki do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej zabawie.

MINNEAPOLIS.

* Główny komitet republikański zawiadamia wszystkich wyborców, którzy nie mogą być obecni w mieście w dnie rygistracji lub głosowania, mogą otrzymać blankiety dla nieobecnych do wypełnienia, zgłaszając się do głównej kwatery republikańskiej, *Union League Rooms*, Minneapolis, Minn.

* Właściciele tartaków i składów desek i drzewa budulcowego z białej sosny mają połączyć się w jednę korporację i wszyscy handlarze w całych Stanach Zjednocz. będą zmuszeni kupować drzewo z białej sosny od tej spółki.

* Prawdziwie czyste, dobre **WINO** mszalne do obrządków sakramentalnych poleca Wielebnemu Duchowieństwu **Geo. Benz & Sons,** w Minneapolis i St. Paul, róg 6ej i Minnesota ulic.

* Przez trzy dni registracji i czwarty dzień wyborów w całym stanie na wszystkich budkach elekcyjnych (*Polling Places*) powiewać będą chorągwie Stanów Zjednocz. W Minneapolis jest 139 miejsc do głosowania, czyli dystryktów. Każda chorągiew jest 8 stóp długa i 5 szeroka i kosztuje $2 50 sztuka. Rentowanie miejsc pod budki elekcyjne kosztuje każde 10 dol. Ogółem wybory będą kosztować miasto około $30,000.

* Miej zawsze pod ręką, aby ją tem łatwiej znaleść, flaszeczkę Dra Richtera *Kotwicznego* Pain Expelleru. Na reumatyzm, neuralgję, bóle w krzyżach, podagrę, jako też i inne choroby muszkułów i nerwów nie ma nic lepszego. Tylko 25 i 50 c.

* Prawdopodobnie seminarjum *United Church*, znajdujące się przy 26ej ave. S. przeniesie się do Northfield, jeżeli nie zostanie usunięty sąsiedni zakład dla moralnie upadłych kobiet. Onegdaj obywatele Northfield wysłali specjalny pociąg po dyrektorów seminarjum, których przyjmowali z wielką okazałością. Obywatele ofiarowali zarządowi pod budowę nowej szkoły wszelką pomoc oraz plac, wartujący $10,000, aby tylko seminarjum przeniesiono do Northfield, lecz obywatele Minneapolis protestują przeciwko temu i zażądają zapewne usunięcia zakładu dla kobiet.

* Nowa cukrownia w *St. Louis Park* rozpoczęła pracę w poniedziałek. Cukrownia zatrudniać będzie tymczasowo stu ludzi i praca odbywać się będzie dniem i nocą. Dzienna konsumcya burakow wynosić będzie 350 ton, każde sto funtów buraków daje 10 funtów cukru, przeciętny więc wyrób cukru dziennie wynosił będzie około 3,500 lb.

* Niewyśledzeni dotąd rabusie włamali się do biura *Howard Manufacturing Co.*, przy 101 Trzecia ave. S. i zabrali z kasy listy zastawne Stanów Zjednocz. w wartości $ 56,000.00. O ile się zdaje ta sama banda operowała w kilku innych miejscach tej samej nocy, szukając gotówki, lecz z bardzo małym rezultatem.

Zwracamy uwagę wszystkich Rodaków na ogłoszenie o taniej i dobrej roli w stanie Minnesota, w pobliżu Red River. Rzeczywiście lepszego i tańszego gruntu trudno znaleść — ziemia pszenna pierwszej klasy, a głównie bliskość trzech kolei daje możność łatwego zbytu produktów, dla tego zachęcamy wszystkich, mających chęć nabycia farm, aby się zgłosili do *L. B. Arnolda*, 901–905 Guaranty & Loan Build'g, Minneapolis, Minn.

* W szpitalu powszechnem w New Yorku umarł jeden z najlepszych oficerów Trzeciego regimentu regularnej piechoty z Fort Snelling, kapitan Józef Hale. Po powrocie z Kuby pozostał w szpitalu chory na żółtą febrę.

* Około godziny 2ej nad ranem w ubiegły czwartek wszczął się pożar w trzypiętrowym budynku zwanym *Morrison block*, na rogu Piątej ave S. i Washington ulic. Pożar wybuchł w drukarni Rassmussen & Co. i poczynił wielkie szkody.